

GGSTW

Gazeta Wyborcza - Katowice

TYCHY

DZ. Nr 38

14/15-02-2004

KATOWICE. Prapremiera w Teatrze Śląskim

Odnaleźć skarb

Życie nie zawsze spełnia nasze oczekiwania. Najgorsze jest jednak to, że często uświadamiamy to sobie o wiele za późno – tak jak bohaterka „Dzielenia przez zero”, najnowszej spektaklu, której można oglądać na Scenie w Malarz

DOROTA MRÓWKA

Misia jest atrakcyjną „czterdziestką”, ma męża dyplomata, przyjaciółkę od serca i dostatnie życie. Szara myszka, zbyt dobrze wychowana, by tupnąć nogą i sprzeciwić się ustalonym regułom. Do dnia, w którym znajduje tajemniczy skarb – coś, co zmieni jej podejście do siebie i innych, doda jej sił i optymizmu.

„Dzielenie przez zero” to sztuka o wyzwoleniu, odkrywaniu siebie i próbie naprawy chorego układu. Nie jest to jednak ponura publicystyka, a opowiedziana z dystansem i humorem historia o zwyczajnym życiu, w której nie brakuje celnych obserwacji ludzkich zachowań.

Bohaterami tej opowieści jest czworo dojrzałych ludzi. To właśnie ich wzajemne oddziaływanie na siebie i emocje są źródłem napięć, które stanowią najważniejszy element tej sztuki.

Akcja wydawać się może dość statyczna, ale to, co najważniejsze, rozgrywa się wewnątrz bohaterów, zdarzenia zaś są pochodną ich postaw i oczekiwań.

Katowiccy aktorzy pokazali, że dobrze radzą sobie i z takimi zadaniami. Stworzyli ciekawą i pełną życia postaci. Ich bohaterowie

nie są ani dobrzy, ani źli, bywają za to śmieszni, żałośni i godni politowania. Wyraźnie wyczuwa się tu „iskrzenie” między postaciami.

Budowaniu napięcia pomaga także muzyka grana na żywo – kontrabasowe solo nie tylko wyznacza rytm przedstawienia, ale także podkreśla jego atmosferę, zmienność nastroju i współgra ze scenicznymi działaniami.

Formalnie spektakl utrzymany jest w dość mrocznym klimacie – na scenie jest ciemnowo, a dekoracje sprawiają wrażenie starych i nieco zniszczonych. Nie bez znaczenia jest także spowolnienie niektórych sekwencji i scen, jakby gęstość powietrza ograniczała ruchy aktorów. To kojarzy się

z sennym majakiem, odrealnia zdarzenia, podkreślając ich symboliczny czy umowny charakter.

Zderzenie tego wszystkiego z drzemającym w postaciach humorem daje dość nieoczekiwany, ale interesujący efekt.

Mam wrażenie, że tylko jedna scena nie przystaje do tej spójnej całości – w porównaniu z resztą sposób odnalezienia skarbu przez Miśkę wydaje się „histerycznie ekspresyjny”, nieco przesadzony i nie do końca w tej formie uzasadniony.

„Dzielenie przez zero” to spektakl, na który warto zwrócić uwagę. I chociaż mówi o trudnych sprawach, nie epatuje ani wulgarnością, ani brutalizmem. A to w ostatnich

czasach zjawisko niezbyt częste.

Katowice, Teatr Śląski, Scena w Malarz,
„Dzielenie przez zero” Anny Janyski, reżyseria:
Henryk Baranowski, scenografia: Grażyna Stando,
muzyka i kontrabas: Bogdan Mizerski, występują:
Anna Kadulka, Anna Wesółowska, Adam
Baumann i Andrzej Warcaba. Prapremiera:
11 lutego 2004 roku

„Dzielenie przez zero”
to sztuka o wyzwoleniu,
odkrywaniu siebie
i próbie naprawy
chorego układu.
Nie jest to jednak
ponura publicystyka,
a opowiedziana
z dystansem i humorem
historia o zwyczajnym
życiu